MARYJA WIERNA PRAWU PANA

Wstęp

(*Ewangelia:* Łk 2, 22- 40)

„Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu" (Łk 2,22).

Na początku refleksja (1), następnie przesłanie (2), a na końcu modlitwa (3).

1. Refleksja

W refleksji skoncentrujemy się na dwóch wątkach: na Maryi wiernej Prawu (1) i na stwierdzeniu braku wierności w naszej maryjnej pobożności (2).

a) Maryja wierna Prawu Pana

Maryja jest więc wierna Prawu. Ta wierność Prawu wyraziła się w Jej życiu w podwójny sposób. Wierna jest nakazom Prawa **osobiście.** To znaczy, że poddaje się prawu oczyszczenia, które obowiązywało każdą kobietę izraelską po urodzeniu dziecka. Z okazji tej ceremonii kobieta składała w ofierze baranka i gołębicę zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego (por. Łk 2,24).

Maryja poddaje się Prawu również ze względu na **swojego Syna**. W Izraelu Bóg miał prawo do każdego pierworodnego dziecka, które oprócz tego, że należało do

rodziców, to jednak było własnością Boga[1] (por. Łk 2,23; Wj13,2). Maryja uznaje to prawo, dlatego idzie do świątyni, aby Go „ofiarować Panu". Maryja uczyniła „wszystko według Prawa Pańskiego" (Łk 2,39), czyli zapłaciła sumę pięciu sykli, by już z „wykupionym" Synem powrócić do domu. Wypełniła Maryja swe obowiązki, które nakładało na Nią Prawo Mojżeszowe. To wydarzenie wskazuje na charakterystyczny rys wierności w życiu Maryi[2].

b) Brak w pobożności maryjnej wierności Prawu

Rys wierności maryjnej jest prawie nieobecny w naszej duchowości maryjnej. O tym rzadko się mówi. Skutki są takie, że nasza maryjna pobożność ma często odniesienie do Kany, do Golgoty czyli do radości i do cierpienia. Za mało w niej albo zupełny brak pobożności Jerozolimy i świątyni wyrażającej się w wierności Prawu Pana. To jest ta ciemna plama naszej polskiej pobożności maryjnej. Byliśmy czy jesteśmy świadkami peregrynacji Obrazu Jasnogórskiego, wspaniałych procesji czy piętrowych ślubowań maryjnych każdego roku, wzrostu dynamiki pielgrzymek, a mimo to łamiemy Prawo Boże. Z żarliwym nabożeństwem potrafimy łączyć nagminne społeczne łamanie fundamentalnego Prawa Dekalogu[3].

Dla przykładu, nie tak dawno w radiu mariackim w Krakowie po wygłoszeniu referatu przez mariologia zabrała głos 55-letnia kobieta deklarująca się, że jest czcicielką

---

[1] Por. R. Pindel, *Czy znasz jej obraz*?. 31 spotkań biblijnych z Maryją, Kraków 2003, s. 96.
[2] Por. tamże, s. 97.
[3] Por. J. Kudasiewicz, *Różaniec Dziewicy Maryi*. Rozważania tajemnic z Janem Pawłem II, Kielce 2007, s. 56.

Matki Jezusowej. Włączyła się na antenę i mówi: ja jestem wielką czcicielką Matki Bożej. I podaje, modliłam się i za wstawiennictwem Matki Boskiej otrzymałam rentę dzięki znajomości lekarzy, modliłam się gorąco do Matki Bożej, bo miałam sąsiadkę z którą się kłóciłam całe życie i nienawidziliśmy się. W końcu wyprosiłam, że piorun strzelił w stodołę i oborę sąsiadki i wszystko się spaliło, jaki to cud Matki Boskiej. I wreszcie mówi dalej: modliłam się, bo jak to wytrzymać, przepraszam, z jednym chłopem skoro poznałam i młodszego, i bardziej przystojniejszego i Matka Boska załatwiła mi rozwód.

Czasami godzimy złe życie z nabożeństwem do Matki Najświętszej. Nabożeństwo do Matki Pana za mało, albo w ogóle nie uczy nas wierności Prawu Pana. Wszystko, to znaczy nasze grzechy, niewierności potrafimy pogodzić z nabożeństwem do Matki Najświętszej i chlubimy się, że jesteśmy Jej służebnicami.

2. Przesłanie

Dobrze sobie zapamiętajcie, trzeba być wiernym prawu Bożemu i prawu ludzkiemu na wzór Matki Jezusowej. Ta wierność ma być praktykowana ze względu na Boga (zachowanie Bożych przykazań, kościelnych itp.) i ze względu na siebie (moje życiowe powołanie, np. małżeńskie, konsekrowane itp.).

„Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu”
(Łk 2,22)

3. Modlitwa

O Maryjo, naucz nas składać w ofierze Ojcu to, co mamy najcenniejszego w życiu, jak Ty ofiarowałaś Mu swojego umiłowanego Syna. Prosimy Cię Maryjo, byśmy na Twój wzór pozostali wierni Prawu Bożemu i naszemu powołaniu.